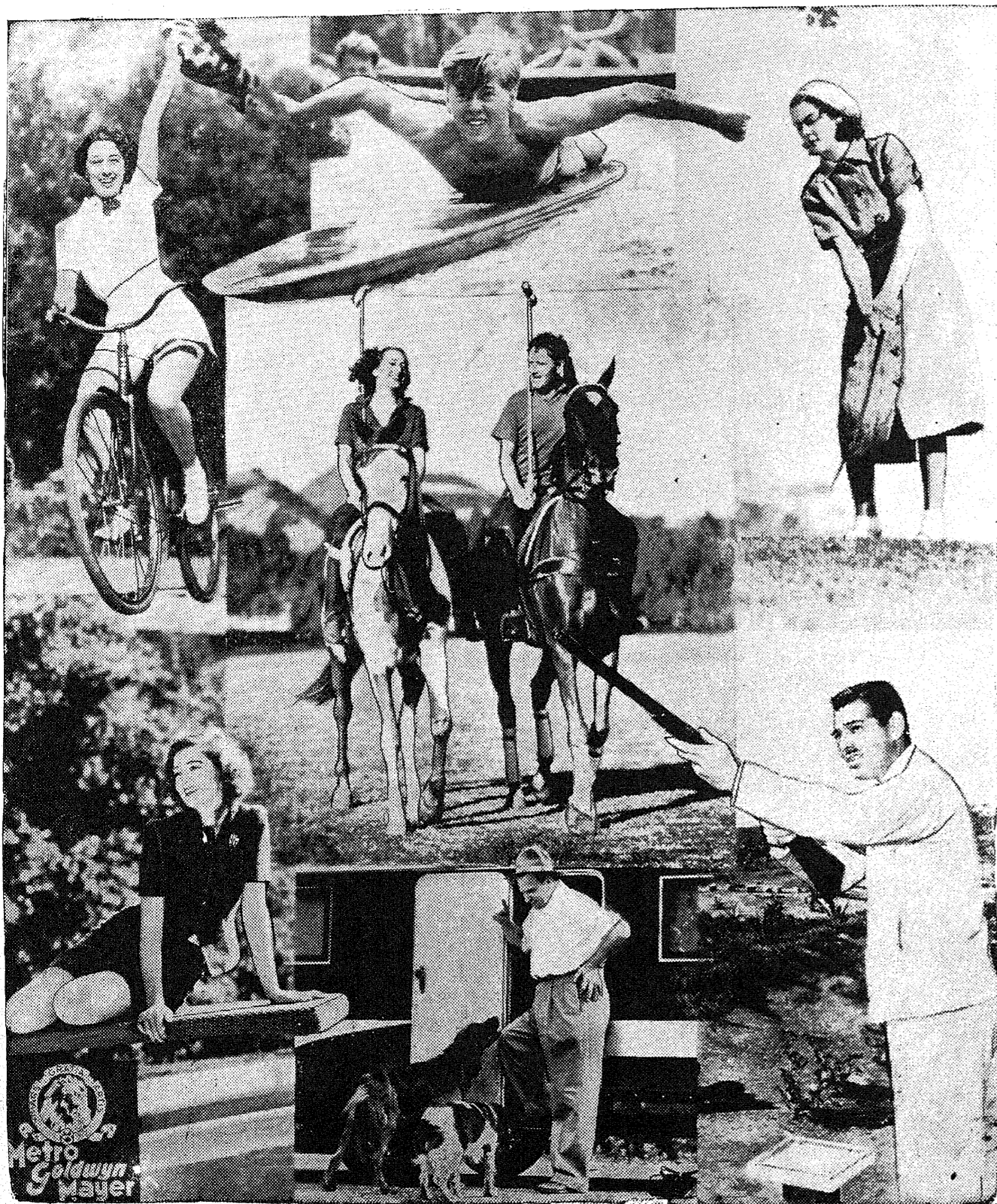


LATO W HOLLYWOOD



Eleanor Powell na rowerze, Mickey Rooney na plankingu, Rosalind Russel gra w golfa, podobnie jak Joan Crawford i Spencer Tracy. Myrna Loy woli wodę i słońce... Wallace Beery podróżuje w domku campingowym... Clark Gable ceni najbardziej strzelanie do rzutków.

Odbito w drukarni „Kuriera Łódzkiego”.

Łódź w ilustracji

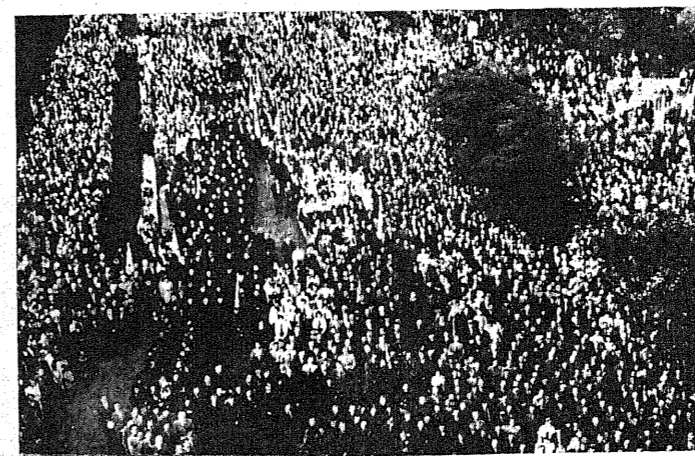
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XV.

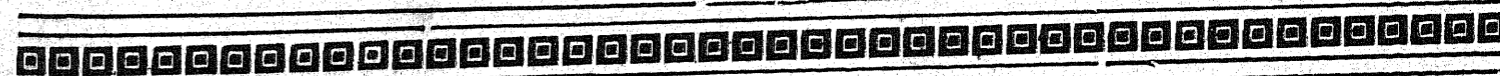
Niedziela, dnia 23 lipca 1939 r.

Nr. 29

Łódź w rocznicę Grunwaldu



W dniu 15 lipca Łódź robotnicza święciła 529 rocznicę wielkiego zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem nad wojskami krzyżackimi. W dniu tym odbyły się w Łodzi dwie wielkie manifestacje patriotyczne: jedna przed kościołem Matki Boskiej Zwycięskiej, druga na Placu Wolności przed Ratuszem. Na ilustracjach naszych widzimy fragmenty tych manifestacji. Thumy mieszkańców przed kościołem Matki Boskiej Zwycięskiej, księdza prałata Dominika Kaczyńskiego, wygłaszającego płomienną kazanie z balkonu świątyni, oraz chór im. Moniuszki pod dyrekcją Tomasza Kiesewettera, wykonywujący odwieczną pieśń bojową rycerstwa polskiego „Bogu Rodzica”.



POMORZE — odwiecznie polska ziemia

Jest rzeczą zrozumiałą, że geograficzne warunki naturalne musiały, podobnie jak dawniej w Grecji, oddziaływać na rozwinięcie bujnej wyobraźni Kaszub, wpłynąć również na rozwinięcie zmysłu estetycznego i przyczynić się do powstania przemysłu domowego.

Aczkolwiek naturalne warunki sprzyjały rozwojowi oryginalnego przemysłu ludowego, aczkolwiek w 18 wieku zdobiono jaknajbardziej różne przedmioty użytku domowego, jak: dzbanki, suknie itd. nawskroś swoisty mi ornamentami, przemysł ten chylił się ku upadkowi i znalazł się blisko za głady. Około r. 1900 zapoczątkowało dwojga ludzi okres wznowienia świątynnych tradycji kaszubskiego przemysłu ludowego. Byli nimi pp. Gulgowscy, którym przypisać należy niezapomnianą zasługę uratowania i udoskonalenia ludowej sztuki kaszubskiej, wzgl. zdołnictwa kaszubskiego.

P. Teodora Gulgowska, trudniąca się osobiście malarstwem, z czułością iście macierzyńską kopiowała hafty, malowidła, wiązania siatkowe itd. Zmarły zaś swego czasu zasłużony Kaszub, nauczyciel Izidor Gulgowski, stworzył w swej rodzinnej wiosce Wzdychach, uroczko położonej nad dużym Jeziorem Wdzydzkim w pobliżu Kościerzyny, jedyne w swoim rodzaju muzeum kaszubskie, w którym zachowywał oryginały, mające dać początek jednemu z najpiękniejszych stylów w Europie.

Izidor Gulgowski niebawem wskrzesił prócz hafciarstwa, różne inne gałęzie przemysłu ludowego, jak: tkactwo,

siatkarstwo, koszykarstwo i garncarstwo, przez co przysporzył ubogiej ludności kaszubskiej możliwości do zarobkowania. Ponieważ nieżyjący już Izidor Gulgowski, jest także autorem szeregu broszur i zbiorowej pracy w tej materii, stał się wskrzesicielem, a pośrednio twórcą, nadto doskonałym propagatorem przemysłu domowego na Kaszubach. Wyroby różnych gałęzi tego przemysłu a zwłaszcza produkcje hafciarskie i koszykarskie, zyskały pełne uznanie na wystawach przemysłu ludowego i artystycznego, w Poznaniu, Toruniu, Grudziądzu, Warszawie i Paryżu.

W dzisiejszej dobie wytwórnie haftu kaszubskiego i ceramiki postąpiły znacznie naprzód, tak pod względem jakości jako też ilości wyrobów, że zasilają rynek wybrzeża morskiego i znane są w całej Polsce a ostatnio w poważnym transporcie zjawiają się już i na rynku amerykańskim. Oprócz haftu i ceramiki, które już istnieją jako gałęzie produkcji ludowej, powstały warsztaty rzeźbiarskie i zabawkarskie, których zadaniem jest zaszczepić ten rodzaj pracy domowej na wsi tam, gdzie warunki lokalne na to pozwalają. Poza tymi działaniami, o cechach artystycznych, istnieją jeszcze: koszykarstwo, wyroby z wlny, „trykotarstwo“, wyrób guzików nicianych i roboty drzewne oraz rogowe, wszystkie mające charakter więcej użytkowy, aczkolwiek i tu spotkać się można ze stosowaniem form zdobnych.

Z dziedziny sztuki ludowej wspomnieć należy o malarstwie. Najstarsze i najoryginalniejsze są, na szkło ma-



Wejherowo. Fragment z Kalwarii: — „Brama Lez“.

lowane obrazy. Przedstawiają one po większej części odbicia świętych. Malatury, które widzimy na sprzętach domowych, na szelbągach, skrzyniach kołyskach, krzesłach, odznaczają się nadzwyczaj żywymi kolorami. Wyroby gliniane, które tu i ówdzie się znajdują, były dawniej malowane. Nowsze wyroby były proste, bez malatury, tylko wylane białą glazurą. Były to garnki, miski i dwojaki.

Warto również wspomnieć pokrótce o jeziorze Wdzydzkim i o mieście Kościerzynie, w których to okolicach narodził się wzgl. powstał z upadku kaszubski przemysł ludowy. O ile największym jeziorem na Pomorzu jest graniczne Jezioro Zarnowieckie, położone niedaleko morza, o powierzchni 1470 ha, to nie wiele mu też ustępuje Jezioro Wdzydzkie, które jest najgłębszym jeziorem na Pomorzu. Co do piękności jednak stoi Jezioro Wdzydzkie na pierwszym miejscu. Posiada malownicze otoczenie lasów sosnowych, aż do samych wód z łagodnych stoków opadających. Okiem Jeziora Wdzydzkiego objąć nie można, jest zbyt rozgałęzione i wielkie. Szerokie, piaszczyste plaże, mocne czyste dno i cudowny błękit wód, stwarzają Wdzydz, wymarzone miejsce wypoczynku dla letników i obozowisk młodzieży, oraz doskonały teren dla wszelkich sportów wodnych. Przejazdka po jeziorze posiada duży urok.

Kościerzyna, stolica powiatu, jest jednym z najstarszych miast Pomorza, i za czasów książąt pomorskich była

stolicą Ziemi Płomska i posiadała zamek który od roku 1466 był siedzibą polskich starostów niegrodowych. W czasie wojny 13-toletniej miasto zajęte przez Gdańszczan wkrótce zostało zdobyte przez Krzyżaków, a Polacy zdobyli je znowu w r. 1462. Kościerzyna posiada kilka zabytków historycznych, barokowy kościół katolicki, z 1642 r., kościół ewangelicki z czasów Fryderyka II, nowy kościół w stylu gotyckim. Również na terenie powiatu spotykane są ciekawe zabytki historyczne. Poza tym, jak już wspomniano na całym tym terenie wyrabiane są słynne wyroby ludowe Kaszubów, tych drogich nam „Strażników Polskiego Morza“.

* * *

Wśród pięknych miast północnej części Szwajcarii Kaszubskiej, na szczególną uwagę zasługuje Wejherowo, stolica powiatu morskiego, a jak niektórzy mówią, stolica Kaszubów. Miasto leży w dolinie rzeki Redy, na wysokości 31 m. n.p. morza i jest otoczone dookoła wzgórzami, pokrytymi lasami wśród których są rozrzucone kaplice Kalwarii Wejherowskiej, odwiedzanej przez dziesiątki tysięcy pątników, z całego Pomorza a nawet sąsiednich terenów.

Założycielem Wejherowa był Jakob Wejher, wojewoda malborski, wierny towarzysz Władysława IV w jego wyprawach wojennych i planach bałtyckich. Jakob Wejher był strażnikiem polskiego morza i orędownikiem polskiej floty. Podczas oblężenia zamku został wojewoda przysypany gruzem i ocalony cudem, uczynił ślubowanie, że po powrocie na swe ziemie, zbuduje kościół pod wezwaniem Św. Trójcy i Św. Franciszka.

W czasie wędrówek swych po gruntych Wejher natrafił na rzeczkę, gdzie w pierwszej połowie 17 w. założył miasto Wejherowo, budując na wzór Jerozolimskiej Kalwarii. Po wygaśnięciu rodu Wejherów miasto przeszło w posiadanie Radziwiłłów, a następnie Sobieskich. W roku 1720 przeszły majątki wybrzeża m. in. Wejherowo, Rzućwo w ręce hr. Przebędowskich a później Keyserlingów (rok 1784), właścicieli dzisiejszego majoratu Wejherowskiego.

Kalwaria Wejherowska jest dowodem wielkiej wiary naszych przodków, jak również i wiary dzisiejszych Kaszubów. Czym Kalwaria Zebrzydowska jest dla Małopolski i Górnego Śląska, tym Kalwaria Wejherowska jest dla Kaszub. Kalwaria tuż pod miastem na wzgórzu chowa się w cielistym lasku. Jest ona co do rozmiarów wiernym na śladowaniem miejsc Męki Zbawiciela w Ziemi Świętej. Pierwotnie stacje oznaczone były krzyżami drewnianymi.

W latach 1649—1655 zbudowane zostały kaplice w liczbie 24. W każdej znajdują się figury lub obrazy, przedstawiające tajemnicę Męki Pana Jezusa. Na uwagę zasługują cztery kaplice, zwłaszcza swym układem i kształtem.

Pierwsza z nich pałac Piłata, gdzie Chrystus stawiony był przed sąd żydowski, wzniesiona jest w formie krzyża greckiego z kopułą w środku. Druga kaplica, ozdobniejsza od tamtej wygląda z zewnątrz niemal okrągło, ponieważ waży do środka czworoboczny przypierają z czterech stron dobudówki kształtu półkolistej. Kapliczka Grobu Pańskiego jest najmniejsza, lecz pod względem architektonicznym najpiękniejsza. Zewnątrz ściany ozdobione są filarami, z dachu wyrasta wypukła wieżyczka. Całe pokrycie jest z miedzi. Ciekawy też jest pałac Heroda i kaplica Pana Jezusa w Ogrójcu, barokowa.

Największą jednak osobliwością kaplic kalwaryjskich są obrazy stacyjne, na których tłumy ludu wymalowane są w strojach tureckich, w burmusach, w jataganach, z kindżalami u pasa itd. Szlachta kaszubska, która brała udział w bitwie pod Wiedniem, rozmówiona we wspomnieniach wielkiego zwycięstwa Jana III domagała się od artystów, by postacie pospólstwa były przebrane w szaty tureckie. Jest to więc ciekawy zabytek na Pomorzu.

W Wejherowie godnym uwagi jest kościół Reformatorów (poklasztorny), piękna budowla barokowa, w której podziemiach mieszczą się groby Wej-

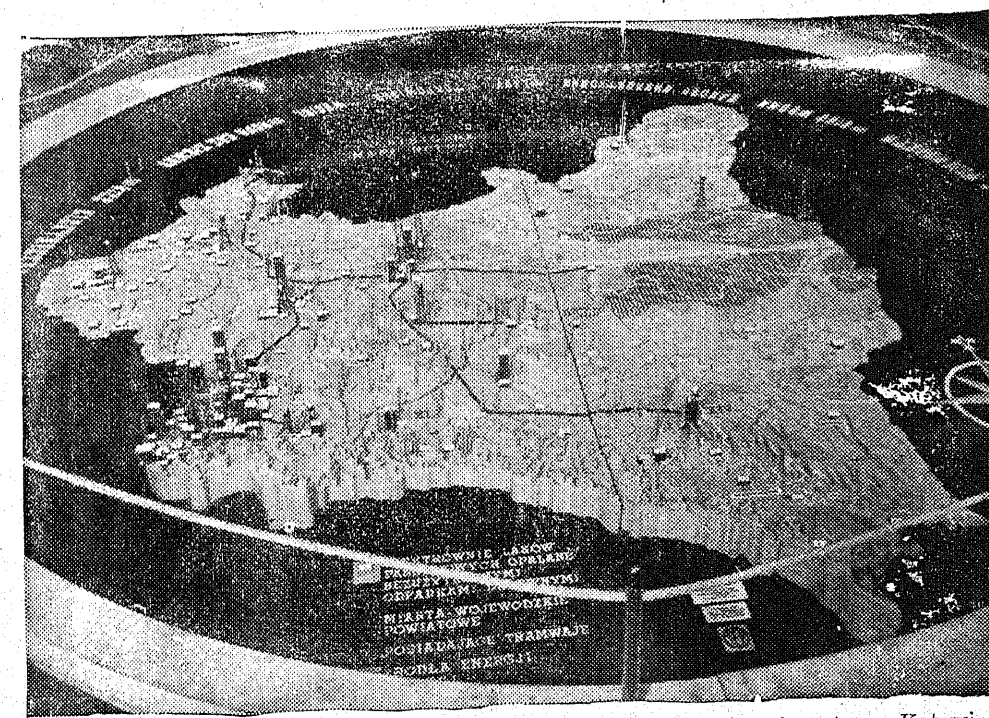
herów i Przebędowskich. Ściany kościoła zdobią obrazy nieznanymi włoskich malarzy. Również interesująca jest architektura niektórych kaplic, najpiękniejszą z nich jest kaplica św. Krzyża położona na pięknym górzystym wzniesieniu z marmurowym obrazem i trzema krzyżami z przepięknie wykonanymi figurami dłuta Franciszkanina O. Juni Perusa.

Po odzyskaniu niepodległości dzięki wysiłkom rządu w pobliżu Wejherowa powstał port i miasto Gdynia, a Wejherowo jako zaplecze szybko się rozbudowuje, tak, że w krótkim czasie liczba ludności wzrosła w dwójnasób i obecnie wynosi 14.000 mieszkańców. Na skutek szybkiego rozwoju Wejherowo stało się również ośrodkiem życia kulturalnego Kaszub. Piękne są gmachy Starostwa Państwowego, Seminarium Nauczycielskiego w stylu neorenesansowym, Ratusz, Ubezpieczalnia Społeczna i inne.

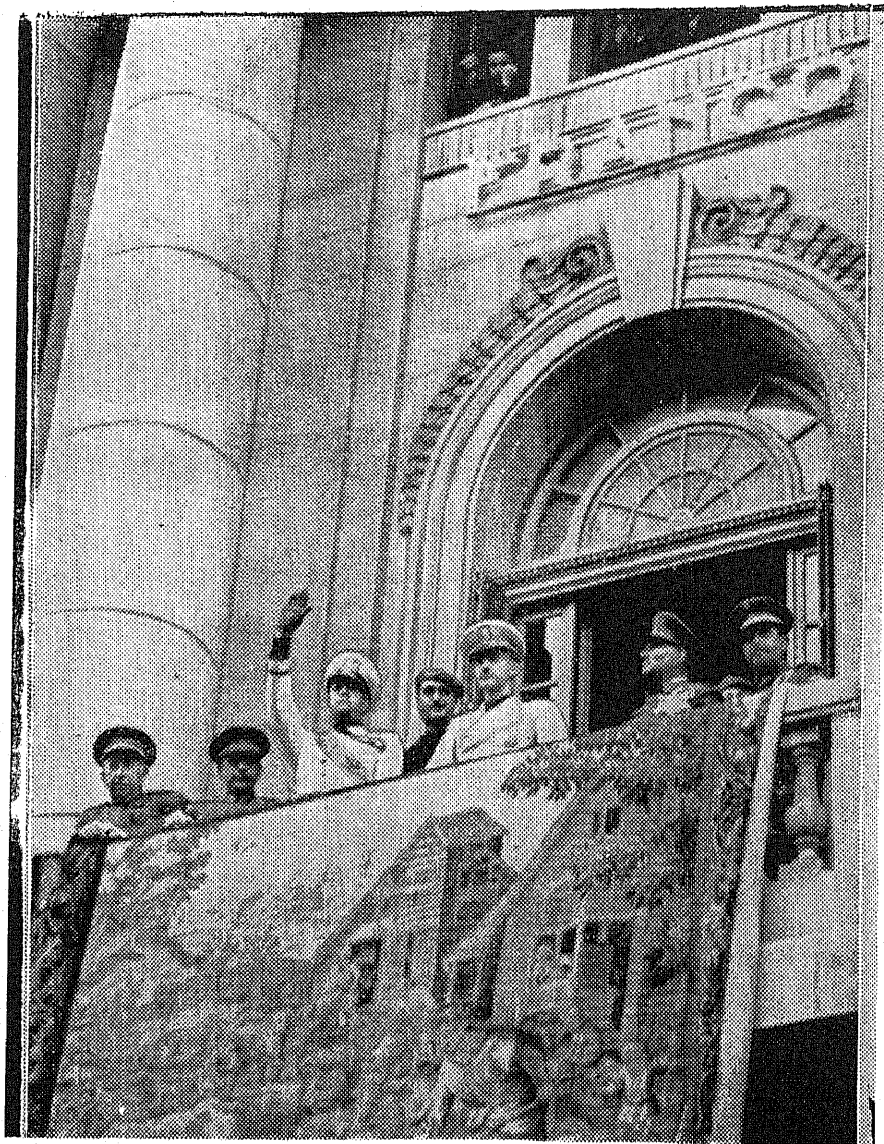
Na przyjeźdźnych Wejherowo czyni miłe wrażenie, czystością, uporządkowanymi ulicami, tonącymi w zieleni, pięknymi willami i gmachami. Miasto posiada wszelkie nowoczesne zakłady użyteczności publicznej, jak gazownię, elektrownię, wodociągi, kanalizację zrznię z chłodnią i wytwórnię sztucznego lodu. Leżąc na linii kolejowej Gdańsk i Gdynia jest doskonałym ośrodkiem dla ruchu letniskowo-turystycznego. Doskonałe połączenia kolejowe, przy tanich kartach tygodniowych pozwalają letnikom na codzienne korzystanie z kąpeli morskich w Gdyni i Orłowie. **Z. Żydko.**



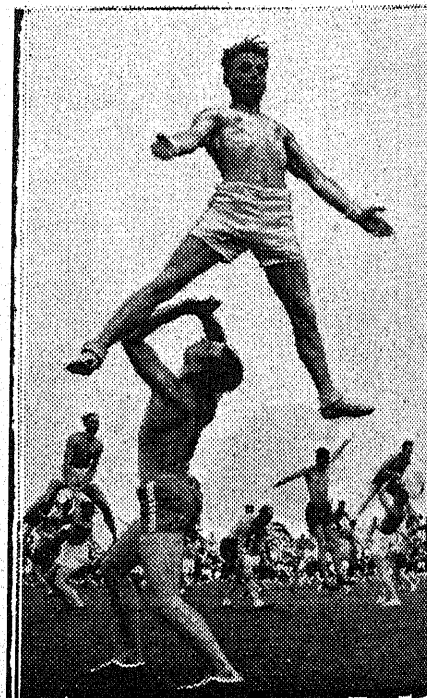
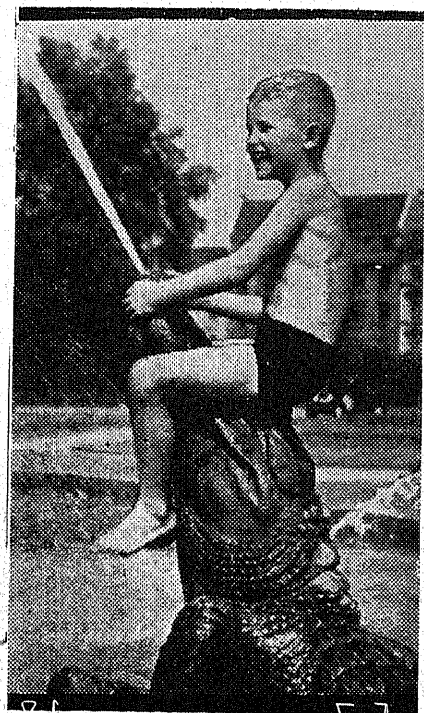
Kościerzyna. Rynek z Ratuszem.



Plastyczna mapa elektryfikacji Polski na wystawie elektromechanicznej w Katowicach budziła wielki podziw wśród widzów.



W ubiegłym tygodniu hrabia Ciano, włoski minister spraw zagranicznych odwiedził Hiszpanię. Na ilustracji z lewej strony widzimy Ciano na balkonie ratusza w Barcelonie. Na ilustracji pośrodku grupa wracających do domu obywateli Trzeciej Rzeszy. Zdjęcie propagandowe mające wykazać, że nie tylko Niemcy uciekają z hitlerowskiego raju, ale że również wracają. Jak wiadomo uciekło przed rękami hitlerowskimi w ciągu trzech lat prawie cztery miliony ludzi. Na ilustracji z prawej widzimy fragment wielkiej defilady w Paryżu, z okazji 150-lecia burzenia Bastylji.



Na kariatydzie fontanny wielkiego miasta zasiadł młody obywatel, rozkoszując się rzeźbą wodą i słońcem. Przecież to lipiec!

C. Smith z Londynu, zakłada się o każdą sumę, że potrafi strzelić do celu z wszelkich, niemożliwych pozycji. Na ilustracji P. Smith w akcji.

20 lipca rozpoczyna się w Sztokholmie międzynarodowy turniej ćwiczeń gimnastycznych, od swego twórcy Linga — zwany Lingiadą.

Dino Grandi, włoski ambasador w Londynie, odwołany ostatnio i zamianowany ministrem sprawiedliwości.

Słynna śpiewaczka murzyńska Marion Anderson, żyje w wielkiej przyjaźni z prezydentową Rocseveltową.

Nowi żołnierze armii angielskiej zgłaszają się do koszar. Na ilustracji widzimy dwóch takich towarzyszków broni — jakże nierównego wzrostu.

Ruch week-end'owy w Polsce

Obserwowany w tym roku masowy ruch week-end'owy natrafia na poważne trudności z powodu braku odpowiednich do tego celu terenów podmiejskich. Miejscowości podmiejskie posiadają wprawdzie liczne pensjonaty, domy letniskowe, kawiarnie i restauracje— lecz oczywiście urządzenia te są zupełnie niedostępne dla szerokiego rzesz pracowniczych, szukających na wsi spędzenia niedzielnego odpoczynku. Nawet wsie podmiejskie posiadające dobre warunki kwaterunkowe, appropriate i kulturalne nie nadają się do tego celu, bo przeważnie są już wykorzystane dla akcji wczasów urlopowych.

Pozostaje więc konieczność specjalnego przygotowania terenów weekend'owych. Sprawa ta jest szczególnie trudna chociażby z powodu małej rentowności kapitału, włożonego w budowę urządzeń, które będą wykorzystywane tylko przez 25 dni (względnie „półtoradni“) w ciągu roku. Dlatego też przypuszczać trzeba, że pomoc czynnika publicznego— np. samorządu terytorialnego lub też organizacji zawodowych, kulturalno- oświatowych i in. będzie konieczna. Podobno w Anglii pierwsze week-end'y na szerszą skalę powstały w ten sposób, że władze kolejowe ofiarowały na ten cel stare wagony kolejowe. Z drugiej jednak strony właściciele terenów week-end'o-



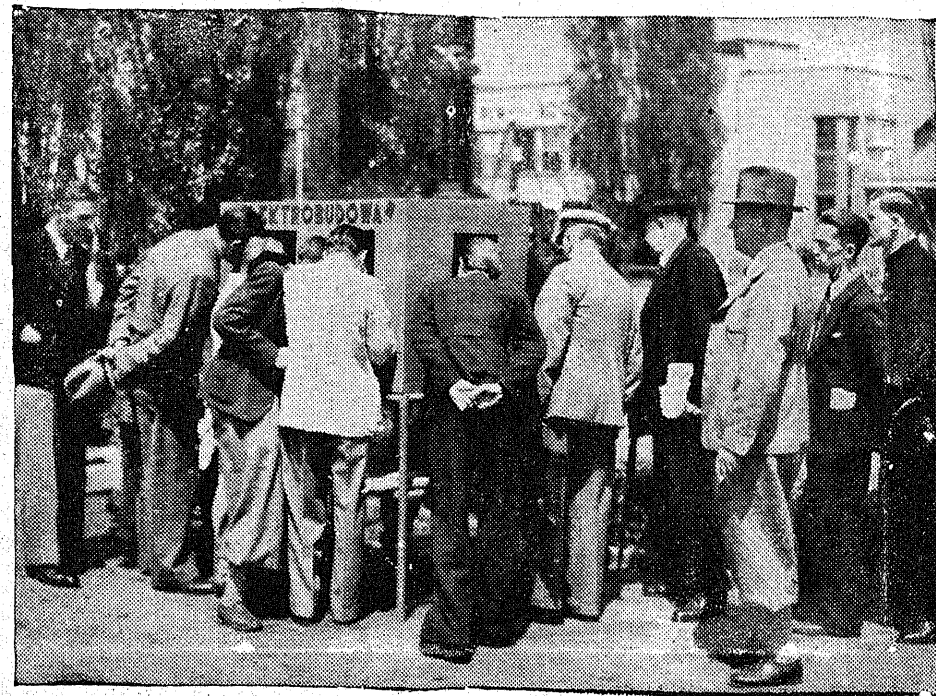
Oddany do użytku społecznego dom wypoczynkowy dla biednej dziatwy pow. brzezińskiego, poświęcenie którego odbyło się dnia 2,7 39 r. Dom ten stanął ze składek dobrowolnych. Dom-pensjonat na który długie lata oczekiwało społeczeństwo brzezińskie, to owoc wyteżonej pracy starościny Marii Reindlowej.

wych w Stanach Zjednoczonych, wynajmujący odpowiednio dostosowane urządzenia za minimalną opłatą osiągają spore zyski. Otwiera się więc w Polsce nowe pole działania dla ludzi przedsięwziętych. W zakresie wyżywienia wycieczkowiczów dużą rolę mogą odegrać wiejskie organizacje spółdzielcze.

Jednakże prócz organizacji noclegu i wyżywienia trzeba dostarczyć wycieczkowiczom możliwie racjonalnego i zdrowego wypoczynku. Przede wszystkim więc miejscowość week-end'owa powinna być zaopatrzona choćby w najprymitywniejsze urządzenia i tereny sportowe. Dwa słupy do siatkówki, wycieczkowe na łące boisko, czy odgrodzona płotem „rozbieralnia“ na brze-

gu rzeki będą przyciągały tłumy wycieczkowiczów. Lokal świetlicowy, a nawet zwykła szopa czy altana musi zapewniać schronienie w razie niepogody. Do najważniejszych należą urządzenia higieniczne — dostateczna liczba ustępów, koszy do śmieci, wreszcie miejsc, w których uczestnicy wycieczki mogliby się umyć. Ta sprawa wymaga natychmiastowego załatwienia, jest bowiem wyjątkowo u nas zaniedbana. Wystarczy przejechać się choć raz w podwarszawskie zalesione okolice, aby nabrać wstrętu do wszelkich wycieczek. Np. w pięknych lasach warszawskich wydzielono i ogrodzono wysokim płotem (który zapewne kosztował kilka tysięcy zł.) państwowy rezerwat leśny im. króla Jana Sobieskiego. Za wstęp do rezerwatu płaci się 10 groszy od osoby. Mimo to nie można wcale usiąść, bo dosłownie cały teren jest pokryty brudnymi papierami i odpadkami, a nikt nie zatroszczy się o ich uprzątnięcie. Oczywiście zniechęcając wycieczkowicze przyrzekają sobie solennie, że następnej niedzieli nie ruszą się z Warszawy. Odpowiedni dozór i propaganda kulturalnego zachowania się na wycieczce jest jednym z najpilniejszych zadań akcji wczasów w Polsce.

Zasada kierowania masowych wyjazdów urlopowych rodzin pracowniczych na wieś, realizowana obecnie w szerokim zakresie, przynosi już pozytywne osiągnięcia w dziedzinie współpracy kulturalnej ludności miasta i wsi.



Pokaz elektrycznego spawania na wystawie elektrycznej w Katowicach.

Interesującym w tej mierze przykładem jest wieś Bojewo, położona w woj. warszawskim, w okolicy Sadowego.

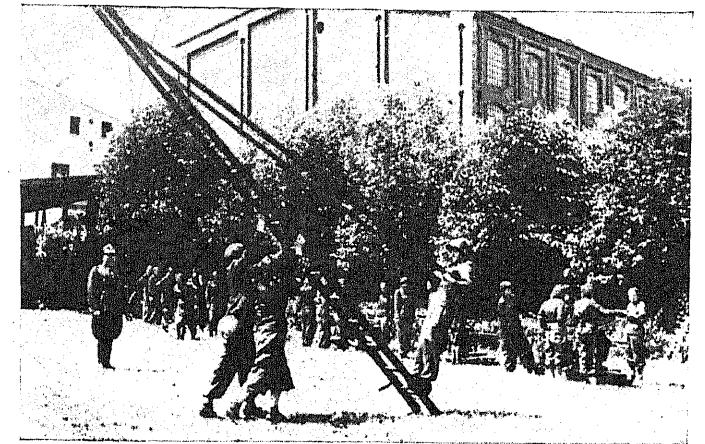
Związek Kół Oświatowych w Warszawie zorganizował tam ośrodek wczasów dla swych członków -robotników i pracowników umysłowych.

Uczestnicy ośrodka opiekują się dziećmi miejscowej ludności, urządza dla nich zabawy, gry, inscenizacje organizują śpiewy itd. Ponadto Związek prowadzi akcję dożywiania tych dzieci.

Związek służy radą i pomocą gospodarzom w zakresie organizacji wczasów, a przede wszystkim uruchomienia zbiorowych punktów wyżywienia osób, spędzających urlop w Bojewie, układania jadłospisów, podawania jedzenia itd.

Związek prowadzi bibliotekę, organizuje zabawy, ogniska, pogadanki — w których udział biorą zarówno uczestnicy ośrodka jak i ludność miejscowa.

W ośrodku panuje miła atmosfera zgodnego współżycia— jest ona jesz-



W czasie od 12-go do 28-go czerwca b. r. przeprowadzony został kurs podoficerski żeńskiej służby pożarnej zorganizowany przez Łódzki Okręg Wojewódzki Związku Straży Pożarnych R. P. w Łodzi. Udział w kursie wzięły 78 strażaczki. Powyżej kursistki przy sprawianiu drabiny i sikawek.

cze jednym dowodem słuszności zasady, która głosi: „pracujesz w mieście — odpoczywaj na wsi“.

Trzeba podkreślić, że wsi takie, jak Bojewo, zyskują dzięki współpracy z

przybywającą ludnością miejską, możliwości rozwoju kulturalnego i gospodarczego, a w niektórych wypadkach mogą stać się w przyszłości samodzielnym ośrodkiem wypoczynkowym.



Królowa wdowa Mary odwiedza koszary, w których stacjonują żołnierze angielscy, wzięci z poboru.

KASY-WMURÓWKI - KASETKI
 poleca Fabryka Kas Ogniotrwałych i Maszyn
Karol Zinke
 ŁÓDŹ,
 Przejazd 16
 Tel. 224-19

Maurice
CHEVALIER



realizuje w Paryżu nowy przebojowy film, który stanie się niewątpliwie „clou” nadchodzącego sezonu.



Świetna rola komediowa uroczej artystki. Partnerem jej jest James Stewart.
 Fot. R.K.O.



Norma Shearer w swoim najnowszym filmie pt. „Usta, które kłamią...”

Odbito w drukarni „Kurier Łódzki”.



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XV. |||

Niedziela, dnia 30 lipca 1939 r.

||| Nr. 30



ŻNIWA W PEŁNI

